

CHLEB
WOLNOŚCIOWY



scenariusz i rysunek

PAWEŁ PIECHNIK

Wykorzystano fragmenty książek:
Niebo bez ptaków Danuty Brzosko-Mędryk,
Pole śmierci Andrzeja Stanisławskiego

oraz *Majdanek. Obóz koncentracyjny w relacjach więźniów i świadków* w opracowaniu Marty Grudzińskiej.

Historia Majdanka na kartach komiksu



Państwowe Muzeum
na Majdanku









Wyżywienie

Zdzisław Radzi
 (data i miejsce urodzenia) ... 17 lat
 (numer obojazu) ... 10291
 (miejscowość obojazu) ... wrzesień-grudzień 1942
 (nazwa i adres placówki) ... na Majdanku

NA ŚNIADANIE WYŻYWIENIE,
 JAKIE OTRZYMYWALIŚMY,
 SKŁADAŁO SIĘ Z CHLEBA
 I 1/2 LITRA KAWY BEZ CUKRU
 ...

NA OBIAD DAWANO
 OKOŁO LITRA ZUPY Z BRUKWII,
 CZASAMI BYŁY W NIEJ KARTOFLE,
 KTÓRE UWAŻALIŚMY
 ZA WIELKI
 PRZYSMAK.



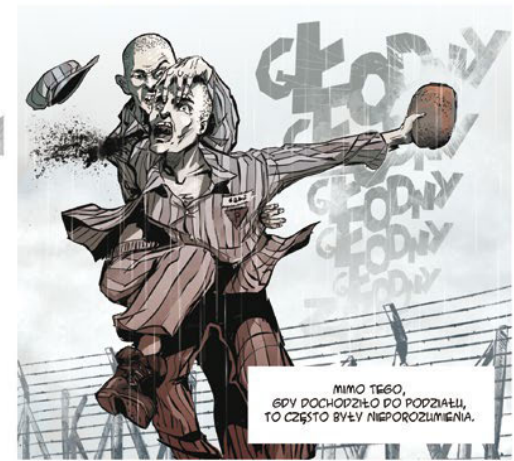
ZDARZAŁO SIĘ TEŻ CZĘSTO,
 ŻE ZUPA BYŁA ZE ZBNIĘTĄ
 BRUKWIA O ZAPACHU I SMAKU
 TAK NIEPRZYJEMNYM,
 ŻE NAWET WIEZNIOWIE
 NIE MIELI JEJ JEŚĆ.



NA KOLACJĘ PRZYNOŚONO KAWĘ,
 CHLEB I PO KILKA KARTOFLI.



BOCIEK CHLEBA DAWANO NA OSIEM OSÓB.
 W KAŻDYM RAZIE BYŁO TO BARDZO MAŁO,
 O JAKOŚCI TEGO POŻYWIENIA NIE MA CO PISAĆ,
 BO WSZYSCY SIĘ DOMYŚLAŁA,
 ŻE BYŁO BEZWARTOŚCIOWE. PO CHLEBA
 DODAWANO TROCINY CZY COŚ TAKIEGO,
 BO BARDZO SIĘ KRUSZYŁ.

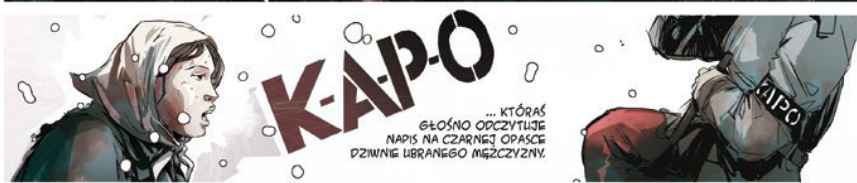


MIMO TEGO,
 GDY DOCHODZIŁO DO PODZIAŁU,
 TO CZĘSTO BYŁY NIEPOROZUMIENIA.



KAŻDĄ OPROBING ZBIERANO Z ZIEMI.
 CZŁOWIEK NIE WIEDZIAŁ, CO Z TYM CHLEBEM ROBIĆ:
 CZY ZJEŚĆ ZARAZ, CZY ZOSTAWIĆ NA ŚNIADANIE.
 NAJCZĘŚCIEJ JAPŁO SIĘ PO TROSCZECZKI,
 Z MYŚLIĄ, ŻE ZOSTAWI SIĘ KAWAŁEK NA POZNIĘC,
 ALE PO KILKU KĘSACH NIE BYŁO JUŻ CO ZOSTAWIĆ.

Koniec relacji



OZNAKOWANIE

BIAŁY PROSTOKĄT Z CZARNYM NUMEREM	TRÓJKĄT CZERWONY	TRÓJKĄT CZERWONY I ŻÓŁTY	TRÓJKĄT ŻELONY	CZERWONY PROSTOKĄT	TRÓJKĄT POŁEWNY	TRÓJKĄT RÓŻOWY	TRÓJKĄT CZARNY	CZERWONE WÓSKO Z SZEROKĄ BIAŁĄ OBWÓDKĄ
16870	WIEŻNIOWIE POLITYCZNI, POLACY	ŻYDZI	KRYMINALIŚCI	ZAKŁADNICY	BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO	HOMOSEKSUALIŚCI	ASPOLECZNI (ALKOHOL, NERZĄD)	POPEERZANI O PRÓBĘ UCIĘCZKI
NUMER ZASTĘPOWAŁ IMIĘ I NAZWISKO								





Kucharska arystokracja



Imię i nazwisko: Andrzej Stanisławski
 wiek w obozie: 20-21 lat
 (numer obozowy): 3584
 (pobyt w obozie): styczeń 1943 - lipiec 1944
 (miejsce): niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku

ZESPÓŁ KUCHARZY, ZWŁASZCZA KUCHENKAPO ORAZ JEGO NAJBLIŻSI POMOCNICZY, TO BYŁA PRAWDZIWIA ARYSTOKRACJA OBOZOWA. MIELI ONI W SWOJEJ DYSPOZYCJI WIELOTONOWE PRZYDZIAŁY - DLA CAŁEGO POLA - NIERAZ NA PARĘ DNI ERSTATOWEJ MARGARYNY, KIEŁBASY (CZYLI Z KONINY), ZIARNEJ GARMELWURST, BURACZANEJ MARMOLADY, TAKŻE ERSTATOWEGO SERA TOPIONEGO, ARTYKUŁY TE, ZBODNIE Z WYWIĘSZONYM ZARZĄDZENIEM KOMENDANTA OBOZU, W CHARAKTERZE PRZYDZIAŁÓW, CZYLI TZW. ZULAGÓW, WINNY TRAFIAĆ DO ZOŁĄPKÓW WIĘZNIÓW ...

PRZYDZIAŁY ŻYWNOSCI W OBOZIE BYŁY GŁODOWE. A TE GŁODOWE PORCJE JESZCZE BARDZIEJ ZMNIĘJSZAŁY SIĘ, ZANIM DOTARŁY DO WIĘZNIÓW, BO KRAPIŁY.



PRZY CZYM NIE BYŁY TO KRADZIEŻE POWODOWANE GŁODEM, ALE SŁUŻYŁY DO CEŁÓW HANDLOWYCH, NA PEŁNIENIE ŁĄPÓWEK W POSTACI WÓDKI DLA:

KRAPIŁY NAWET I WIĘZNIOWIE, CI JUŻ DLA ZASPOKOJENIA NAJPRYMITYWNIJSZYCH POTRZEB. DO WIĘZNIÓW TRAPIAŁY WIĘC OSTATECZNIE OCZŁĄPY I TAK MIKROSKOPIJNYCH PRZYDZIAŁÓW ŻYWNOSCI, CO PRZYSPIESZAŁO ICH KONIEC.



Koniec relacji



Akcja „Dozynki”

Estera Karzner
(data i miejsce urodzenia) 16-17 lat
(numer obozowy) niemiecki
(miejsce i data urodzenia) listopad 1943 – zima 1944
(miejsce i data śmierci) stencelki obła koneserysty na Majdanku

BYŁO TO W LISTOPADZIE 1943 ROKU. WYKOŃCZYLI WTEDY, JEDNEGO DNIA 20 000 ZYDÓW. WYBRANO SPOŚRÓD NAS 300 MĘŻCZYZN I 300 KOBIEC, WŚRÓD NICH I MNIE; MIELISMY POZOSTAĆ PRZY ŻYCIU.



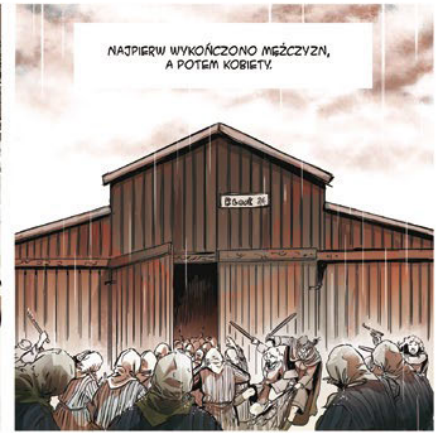
NAS, WYBRANE 300 KOBIEC, PODZIELONO NA DWAIE GRUPY. JEDNA, W KTÓREJ WLAŚNIE JA SIĘ ZNAJDOWAŁAM, PRACOWAŁA PRZY SORTOWANIU RZECZY TYCH, KTÓRZY ZGINĘLI W LISTOPADZIE.



PRZEZ CAŁY CZAS BYŁO SŁYCHAĆ MUZYKĘ.



CHOĆ NIE BYŁAM PRZY EGZEKUCJI, WIEM, JAK SIĘ ODBYŁA, GDYŻ OPowiedział mi o tym KAPO – NIEMIEC.



NAJPIERW WYKOŃCZONO MĘŻCZYZN, A POTEM KOBIEC.



MUSIAŁY ONE WEJŚĆ DO BARAKU, W KTÓRYM ROZBIERAŁY SIĘ DO NAGA.



POTEM LISTAWIAŁY SIĘ PIĄTKAMI. MÓWIONO IM, ŻE IDĄ DO INNEGO OBOZU.



ZAPROWADZONO JE NAGIE NA POLE NR VI.



TAM BYŁY ROWY.



ZA KAŻDĄ PIĄTKĄ STALI ESESMAŃ, KTÓRZY STRZELALI DO NICH...



ROWY PO JAKIMŚ CZASIE FALOWAŁY,
GDYŻ LEŻAŁY W NICH TRUPY
RAZEM Z ŻYWYMI JESZCZE LUDŹMI.



PO KILKU DNIACH ZACZĘTO WYPRÓŻNIĆ ROWY I
PALIĆ ZWŁOKI. TRWAŁO TO KILKA MIESIĘCY.

Koniec relacji

Akcja „Zamość”



Imię i nazwisko: Danuta Brzosko
Data i miejsce urodzenia: 20-03-1925
Miejsce obywatelstwa: 4500
Data i miejsce śmierci: styczeń 1945 - Kłodzko 1944
Miejsce pochówku: niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku

LATEM 1943 ROKU, W CZASIE AKCJI PACYFIKACYJNEJ NA ZAMOŚCZCZYZNIE - AKTION ZAMOŚĆ, ZACZĘŁY PRZYBYWAĆ TRANSPORTY KOBIEC I DZIECI POLSKICH Z TYCH TERENÓW. BYŁY TO DZIECI W WIEKU OD NIEMOWLĘCZEGO DO OKOŁO DWUNASTU LAT.

KTÓREGOŚ DNIA, PO WPROWADZENIU JEDNEGO Z TYCH TRANSPORTÓW, JOHANNA PODCHODZI DO MATY:

ZAJMIJESZ SIĘ ŻYDOWSKIMI DZIEĆCIAMI, ZAJMIJ SIĘ POLSKIMI.

ZGODA.

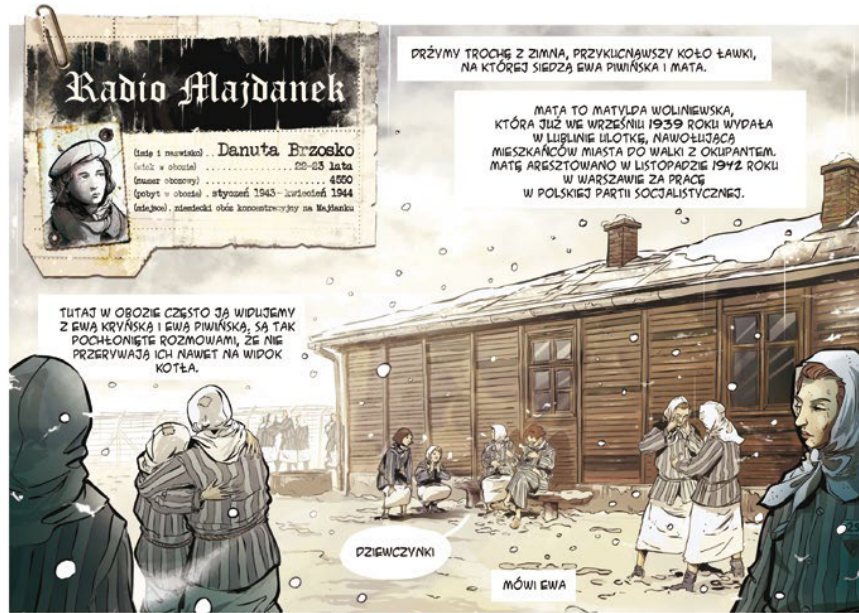
NATYCHMIAST PRZYCHODZĄ Z POMOCĄ KALINA WOJCIECHOWSKA, MARYSKA PALISZEWSKA, KRYSIA POKORSKA, RENIA SMOLIŃSKA I STEFA BŁOŃSKA. ORGANIZUJĄ ŻYCIĘ W BLOKU KOBIEC Z DZIEĆMI (A NIE JEST TO ŁATWE ZE WZBIEGU NA LUDNOŚĆ WIEJSKĄ, ZASTRASZONĄ WIDOKIEM DRUTÓW I NĘDZY).

ZMUSZAJĄ DO ZACHOWANIA CZYSTOŚCI,

ROZSTRZYGAJĄ SPORY,

WYSZUKUJĄ CHOROŚĆ, ABY IM POMÓC.

MATA BEZRADNIE PATRY NA WĄGSAJĄCE SIĘ CORAZ CHUJSZE DZIECI, POKRYTE FLEGMONAMI I WYSYPKAMI.



Radio MajdANEK

Imię i nazwisko: **Danuta Brzosko**
 Data i miejsce urodzenia: 22-03-1925
 Miejsce urodzenia: 4500
 Data i miejsce śmierci: 1944
 Miejsce śmierci: obóz koncentracyjny na Majdanku

PRZYMY TROCHĘ Z ZIMNA, PRZYKUCIŁAUSZY KOŁO ŁAWKI, NA KTÓREJ SIEDZĄ EWA PIWIŃSKA I MATA.

MATA TO MATYŁPA WOLINIĘWSKA, KTÓRA JUŻ WIE WRZEŚNIU 1939 ROKU WYDZIAŁA W LUBLINIE BLOTKI, NAWOŁUJĄC MIESZKAŃCÓW MIASTA DO WALKI Z OKUPANTEM. MATĘ ARESZTOWANO W LISTOPADZIE 1942 ROKU W WARSZAWIE ZA PRACĘ W POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

TUTAJ W OBOZIE CZĘSTO JĄ WIDUJEMY Z EWA KRYŃSKĄ I EWA PIWIŃSKĄ, SĄ TAK POCHŁONIETE ROZMOWAMI, ŻE NIE PRZERZYWAJĄ ICH NAWET NA WIDOK KOTŁA.

DZIEWCZYŃKI

MÓWI EWA



CHCEMY WAM ZAPROPONOWAĆ WSPÓŁPRACĘ Z NAMI. CHCEMY ZORGANIZOWAĆ ŻYCIE OŚMIATOWIE, MOŻE JAKIEŚ POSADANKI ...



NIE

PRZERZYWA EWE MATA

NIE POSADANKI



TO MUSI BYĆ COŚ LEKKOSTRAWNEGO, CO BY JEDNOCZEŚNIE SŁUŻYŁO GŁĘBSZYM CELOM. COŚ, CO NAUCZY NAS ZACHOWANIA GODNEJ POSTAWY WOBEC PRZEMOCY NIEMCÓW, PRZY JEDNOCZEŚNIM WYPEŁNIANIU, ZAZNACZANI; CZĘŚCIOWYM JEDYŃ, NARZUCONYCH PRZEZ NICH ROZKAZÓW. COŚ, CO BĘDZIE PODNOSIĆ MORALE WIEŹNIAROK, INFORMOWAĆ O ŻYCIU W CAŁYM OBOZIE, O POLITYCE, CO BĘDZIE SKUTECZNYM ORĘŻEM W WALCE Z WROGIEM, NAUCZY PATRZENIA NA NIEMCÓW NIE TYLKO OKIEM BITEGO NIEWOLNIKA.

SŁYCHAM TROCHĘ ZNIJDZONA. ZNAM TO Z MOICH WSTĘPNYCH NAUK W ORGANIZACJI, GDY RWAŁAM SIĘ DO CZYNŹI, A MUSIAŁAM WYSLUCHIWAĆ WYWODÓW WAZNIEJSZYCH ODE MNE KONSPIRATORKEK!



DOMAGAŁAM SIĘ BRONI, A KAZALI MI BYĆ ŁĄCZNIKIEM CZY KOLPORTEREM.



RADIO ?



PYTAM ZASKOCZONA.

SKAD?! ...



TAK, CHYBA TAK. NA PEWNO TAK.

ŚNIEJE SIĘ ROZJAŚNIONA POMYSŁEM TWARZ MATY.

TO BYŁBY WIAOMOŚCI I TROCHĘ HUMORU. MAMY OGROMNE MOŻLIWOŚĆ, TYLKO TAŁENTÓW, TYLKO RÓŻNYCH KOBIET.



KRYMINALISTKI, PRZECHODZĄCE ZIELONĄ GRANICĘ HANDLARKI.

PARKAM KPIĄCO.



A WŁAŚNIE, ONE TEŻ. NIECH WSZYSTKIE PRACUJĄ.

ENTUZJAZMUJE SIĘ JUŻ GWA.



NO DOBRZE, ALE CO TO ZA RADIO ?!

PRZERZYWA ZNANA Z RZECZOWOŚCI ALA.

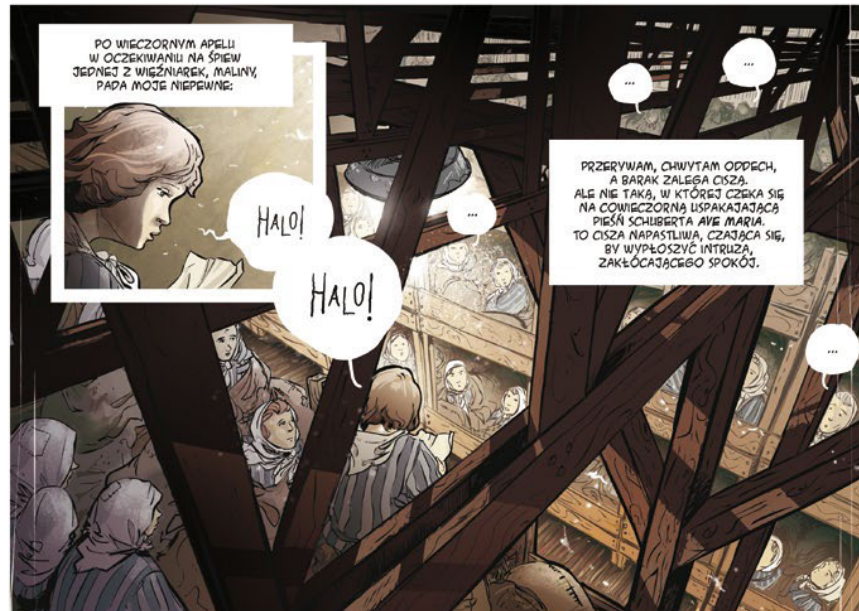


TO BĘDZIE RADIO WYIMAGINOWANE, NATOMIĄST NAJREALNIEJSZĄ SPIKERKĄ BĘDZIESZ TY, DANUSIU!

PIEKĘ BAKA Z ZAŻENOWANIA I CHYBA WYRÓŻNIENIA, OPONIUG, POWOŁUJE SIĘ NA BRAK KWALIFIKACJI, ALE MATA NIE USTĘPIUJE.



SAPZA MNE OBOK SIBBIE I JUŻ OMAWIAMY DZISIEJSZĄ AUDYCJĘ.



PO WIECZORNYM APELI W OCZEKIWANIU NA ŚPIEW JEDNEJ Z WIEZNIAREK, MALINY, PADA MOJE NIEPEWNE:

HALO!

HALO!

PRZERZYWAM, CHWYTAM ODDECH, A BARAK ZALEGA CISSZA. ALE NIE TAKA, W KTÓREJ CZEKA SIĘ NA COWIECZORNA USPĄKAJAJĄCĄ PIĘŚNĄ SCHIBERTA AVE MARIA. TO CISSZA NAPASTLIWA, CZAJĄCA SIĘ, BY WYPOŚCZYĆ INTRUZA, ZAKŁÓCAJĄCEGO SPOKÓJ.



TU RADIO MAJDANEK!

BRNIE DAŁEJ, SUCHYMI WARGAMI WYPOWIADAJĄC PRZYGOTOWANĄ AUDYCJĘ. NIENYBODNE KŁĘCZĘ NA PRYCCZY, Z GŁOWĄ POP SUSITEM BARAKU.



NAGLE TRZESZCZENIE ŁÓŻEK, PYTANIA, KOSZENIE I ZNOW CISSZA.

MOJA CISSZA, JUŻ DLA MNE.

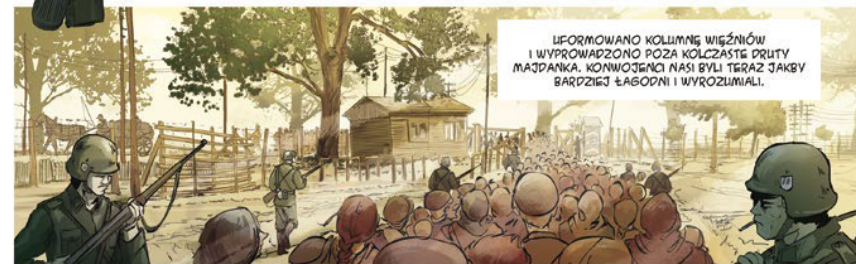
INFORMUJĘ O NASZYM NOWO UTWORZONYM „RADIU”, O CHARAKTERZE OBOZU, ORGANIZACJI SS I O CZEKAJĄCYM NAS LOSIE.



Ulicami Lublina

Imię i nazwisko **Józef Jeleń**
 (data i okolica) 18 lat
 (numer obozowy) bez numeru
 (miejscowość) Lipiec - sierpień 1943
 (data i okolica) niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku

WYPROWADZONO NAS „NOWYCH”
 WIEŹNIÓW, POZA III POLE.
 POŁĄCZONO RODZINY, ODPANO
 PAPIERONE WÓRKI Z RZECZAMI
 OSOBISTYMI. NIC Z NICH PRZEZ
 TEN CZAS NIE ZBIEGŁO. RADOŚĆ
 Z PONOWNIEGO SPOTKANIA RODZIN
 BYŁA OGIEMNA, CHOĆ LEDWIE
 POZNAWALIŚMY SIĘBIE.



UFORMOWANO KOLUMNĘ WIEŹNIÓW
 I WYPROWADZONO POZA KOLCZASTE PRUTY
 MAJDANKA. KONWOJENCI NASI BYLI TERAZ JAKBY
 BARDZIEJ ŁAGODNI I WYROZUMIALI.



W DRODZE DO LUBLINA KAZALI
 MĘDZYZYNIOM I STARSZEJ
 MŁODZIEŻY WZIĄĆ NA RĘCE I NIEŚĆ
 MAŁE DZIECI. NADZIEJA
 WYPEŁNIŁA NASZE SERCA.



GDY SZLIŚMY ULICAMI LUBLINA,
 LUDZIE RZUCALI NAM DO
 JEDZENIA, CO MIŁI POD RĘKĄ,
 A MY CHWYTAŁIŚMY TE ZBRAWIENNE
 DARY. KONWOJENCI STROFOWALI
 LUBLINIAN Z LUMIAREM.



Opracowanie:
Jolanta Laskowska
Dział Edukacji PMM
Lublin 2019